



Sygn. akt III USKP 43/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)
SSN Halina Kiriło
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania K. S. i J. S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Opolu
o ubezpieczenia społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 kwietnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUa 797/20,

- 1. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w komparycji wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 grudnia 2020 r. w oznaczeniu nazwiska odwołującej się i w miejsce "nazwiska S." wpisuje "S.",**
- 2. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 16 grudnia 2020 r., oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 20 lutego 2020 r., mocą którego zmieniono zaskarżoną decyzję i stwierdzono, że K. S. jako osoba współpracująca z J. S., prowadzącym pozarolniczą działalność pod firmą „E.”, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od 1 sierpnia 2014 r. do 30 sierpnia 2015 r. oraz od 1 maja 2018 r. do 1 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny sporządził uzasadnienie w trybie art. 387 § 2¹ k.p.c. i tym samym ograniczył się do wyjaśnienia podstawy prawnej i oceny zarzutów apelacyjnych z uwagi na przyjęcie za własne zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu odwoławczego, postępowanie dowodowe (zeznania świadków i przesłuchanie stron) w sposób dostateczny ujawniają potrzebę wykonywania pracy związanej z działalnością męża. Dane czynności miały charakter stały, codzienny i miały wartość ekonomiczną w odniesieniu do prowadzonej działalności. Sąd drugiej instancji nadto dostrzegł, że pozwany zmierzał do objęcia odwołującej się ubezpieczeniem społecznym (przed 1 sierpnia 2014 r. oraz od 31 sierpnia 2015 r. do dnia wydania decyzji z 26 listopada 2018 r.), a tym samym w obecnej sprawie diametralna zmiana stanowiska (nie było współpracy, podejmowane czynności miały charakter okazjonalny) nie może być podstawą do ingerencji w zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji, zwłaszcza że pozwany nie przedstawił nowych dowodów odnośnie do okoliczności związanych z zakresem współpracy odwołującej się z mężem.

Dalej Sąd Apelacyjny podniósł, że nawet sama chęć współpracy z uwagi na zamiar uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych, nie może być przeszkodą do podlegania ubezpieczeniom społecznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 stycznia 2005 r., I PK 42/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 209; z dnia 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 192; z 2 lipca 2008 r., II UK 334/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 321).

Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, a jego argumenty są przekonujące i zgodne z zasadą swobodnej oceny dowodów

(art. 233 § 1 k.p.c.). Z tych też względów Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 385 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik organu rentowego, podnosząc naruszenie prawa procesowego, to jest art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c., przez nierozpoznanie zarzutów apelacji organu rentowego i brak należytego ustosunkowania się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do granic zaskarżenia oraz podstawy rozstrzygnięcia.

Nadto skarżący wskazał na naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 11, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r. poz. 423, dalej jako ustawa systemowa) w związku z art. 23 i 27 k.r.o., przez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że w spornych okresach czynności wykonywane przez wnioskodawczynię K. S. w związku z prowadzeniem pozarolniczej działalności jej małżonka w krótkich dwóch, nie następujących po sobie miesiącach (każdym poprzedzającym urodzenie dziecka), na przestrzeni 4 lat, noszą znamiona współpracy, a co za tym idzie stanowi ona ważny tytuł do objęcia jej ubezpieczeniami społecznymi.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zmianę poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 20 lutego 2020 r. i oddalenie odwołania. W każdym z przypadków skarżący domagał się zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pełnomocnik odwołującej się wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny już na wstępie zasygnalizował, że sporządził uzasadnienie na podstawie znowelizowanego - ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz.146) -

art. 387 § 2¹ k.p.c. Powołany przepis, w brzmieniu obowiązującym od dnia 7 listopada 2019 r., uprawnia sąd drugiej instancji do stwierdzenia, że przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji. Tego rodzaju uprawnienie sądu odwoławczego nie oznacza, że w ostatnim czasie doszło do korekty sposobu rozpoznania apelacji. W dalszym ciągu obowiązuje system apelacji pełnej, co obliguje sąd do ponownego rozpoznania sprawy, a nie tylko wniesionego środka odwoławczego. Stąd za aktualny należy uznać pogląd, że uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji nie może sprowadzać się tylko do tych elementów, o których stanowi obecnie art. 387 § 2¹ k.p.c. (przyjęcie za własne ustaleń faktycznych i ocen prawnych sądu pierwszej instancji), jeżeli w apelacji zostały podniesione istotne zarzuty i argumenty prawne kwestionujące stanowisko sądu pierwszej instancji. W takiej sytuacji procesowej uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego powinno zawierać dodatkowo odniesienie się do tych zarzutów apelacyjnych, obok elementów konstrukcyjnych wyraźnie wymienionych w art. 387 § 2¹ k.p.c. Skrócona wersja uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, o której stanowi art. 387 § 2¹ k.p.c., ma w założeniu ustawodawcy służyć temu, aby sąd odwoławczy skupił się na przedstawieniu argumentacji prawnej odpierającej zarzuty apelacji bez powielania ustaleń faktycznych i rozważań prawnych sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2022 r., I USKP 76/21, OSNP 2022 nr 12, poz. 125). W literaturze przedmiotu podkreśla się wciąż, że sąd odwoławczy nie jest związany treścią zarzutów apelacyjnych, a zatem nie może poprzestać na samym ustosunkowaniu się do nich. Dlatego sąd odwoławczy powinien naprawić wszystkie dostrzeżone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, bez względu na to, czy zostały wytknięte w apelacji, jeżeli tylko mieszczą się one w granicach zaskarżenia. Oznacza to, że ograniczenie uzasadnienia sądu apelacyjnego jedynie do polemiki z zarzutami skarżącego, gdy zachodziła konieczność czynienia ustaleń prawnych z urzędu, może świadczyć o daleko idących wadliwościach przy ustalaniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia (zob. P. Ryłski: Zmiany w przepisach o postępowaniu apelacyjnym w świetle modelu apelacji cywilnej, PPC 2020 nr 1, s. 119-142). W teorii podkreśla się również, że uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji powinno odpowiadać co do zasady warunkom określonym w art. 327¹

k.p.c., choć z uwzględnieniem tego, iż wyrok tego sądu zapadł po rozpoznaniu sprawy na skutek kontroli instancyjnej (zob. M. Manowska [w:] *Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2022).

W końcu warto podkreślić, że art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. posługuje się terminem „może ograniczyć się do stwierdzenia”. Zatem to sąd drugiej instancji decyduje, w jaki sposób zrelacjonuje przebieg postępowania odwoławczego, tak by ostatecznie wyjaśnić stronie przegrywającej, dlaczego jej argumenty nie zasługiwały na uwzględnienie. Innymi słowy, w omawianym przepisie nie chodzi o wybranie szablonu, uproszczonego wzorca, za pomocą którego sąd odwoławczy przedstawi swoje stanowisko, lecz o to, by ponowne rozpoznanie sprawy było widoczne z treści pisemnych motywów sądu odwoławczego. Nie można przecież tracić z pola widzenia rozwiązania przyjętego (i eksponowanego w skardze kasacyjnej) w treści art. 378 § 1 k.p.c.

Oczywiście o wyniku sprawy zadecyduje prawo materialne, a więc przede wszystkim wykładnia art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Przedmiotowa sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle przesłanek do uzyskania ochrony ubezpieczeniowej w okresie bezpośrednio poprzedzającym realizację ryzyka socjalnego (macierzyństwa). Ten wątek w sprawie nabiera szczególnego znaczenia, skoro – zdaniem orzekających sądów – sporna współpraca miała miejsce dwukrotnie wyłącznie w okresie bezpośrednio poprzedzającym realizację pewnego już ryzyka socjalnego. Zresztą ten aspekt należy poszerzyć odniesieniem się do argumentu Sądu odwoławczego, że stanowisko pozwanego ewoluuje, skoro najpierw domagał się poszerzenia okresu podlegania ubezpieczonej (od 31 sierpnia 2015 r. do 30 kwietnia 2018 r.), by następnie zanegować tytuł do ubezpieczenia społecznego.

Na ten problem można (i należy) spojrzeć przez pryzmat racjonalnego przedsiębiorcy, który – w związku z poszerzeniem działalności lub jej rozwojem – potrzebuje wsparcia dodatkowych osób, by realizować cele gospodarcze. One oczywiście mogą występować okresowo, co uzasadniałoby konieczność korzystania z pomocy innych osób, w tym najbliższych członków rodziny w ściśle oznaczonych przedziałach czasu. Jeżeli jednak dana potrzeba ujawnia się w „przededniu” realizacji ryzyka socjalnego, które jest znane z wyprzedzeniem, a

jednocześnie z chwilą jego realizacji traci na znaczeniu (brak podlegania ubezpieczeniu społecznemu w okresach między poszczególnymi zasiłkami macierzyńskimi), to tego rodzaju rozwiązanie wymusza szerzą perspektywę oceny skutków wynikających z art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, niż dokonaną dotychczas.

Przed wszystkim judykatura sprzeciwia się intencjonalnym zabiegom w celu uzyskania radykalnie zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku krótkookresowym opłaceniem wyższych składek tuż przed pewnym okresem uzyskania świadczeń, zwłaszcza gdy aktywacja danego tytułu pozostaje w ewidentnej sprzeczności z zasadami równego traktowania wszystkich ubezpieczonych (art. 2a ustawy systemowej), w tym z zasadą solidaryzmu ubezpieczeń społecznych i przysługiwania proporcjonalnych świadczeń w zależności od wymaganego okresu oraz wysokości opłaconych składek na ubezpieczenia społeczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2017 r., II UK 605/16, LEX nr 2434456). Jednocześnie możliwość ingerencji i oceny każdego tytułu ubezpieczenia społecznego została zaakceptowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zob. wyrok z dnia 29 listopada 2017 r., P 9/15, OTK-A 2017 nr 7, poz. 78).

Z powyższych założeń można wyprowadzić tezę, że sąd powszechny – w granicach zaskarżenia decyzji organu rentowego - jest uprawniony do zweryfikowania istnienia tytułu ubezpieczenia, gdy okoliczności sprawy suponują instrumentalne wykorzystywanie prawa, tworzenie sofizmatycznych figur w celu zadekretowania osoby w systemie ubezpieczenia społecznego. Tym samym twierdzenia i dowody przedstawione przez zainteresowane podmioty (pozostające ze sobą w bliskich więzach rodzinnych) nie mogą być automatycznie powielane, bez nuty refleksji i uchwycenia szerszej perspektywy (kontekstu), lecz winny być poddane ocenie z wykorzystaniem podstawowych narzędzi interpretacyjnych (zasad doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania). Dopiero wówczas otwiera się możliwość prawidłowego wyprowadzenia wniosków w odniesieniu do zindywidualizowanej sytuacji konkretnej osoby. Wówczas taki proces będzie ważył wszelkie argumenty „za i przeciw”, tak by ostateczny werdykt był maksymalnie zobiektywizowany.

W odniesieniu do art. 8 ust. 11 ustawy systemowej określenia wymaga brak legalnej definicji „współpracy przy prowadzeniu działalności”. Dany termin odwołuje się do pojęć z prawa rodzinnego (małżeństwo, pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym), którym towarzyszy autonomiczny zwrot dotyczący „współpracy przy prowadzeniu działalności, co w dalszej kolejności pozwala (obliguje) do uwzględnienia subsydiarnego wykorzystania reguł wypracowanych na tle art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej. Niemniej nie można wywodzić, że każda praca wykonywana przez małżonka na rzecz współmałżonka przedsiębiorcy musi być kwalifikowana jako współpraca przy prowadzeniu tej działalności. Podobny przypadek – choć na gruncie innych stanów faktycznych – reguluje art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 53), na tle którego nie każda praca w gospodarstwie rolnym spełnia cechy pracy w tej normie zakodowanej.

Powracając na grunt art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, to okazjonalna pomoc współmałżonka przy prowadzonej działalności nie prowadzi do powstania odrębnego tytułu ubezpieczenia społecznego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 170) wskazano cechy konstytutywne spornego pojęcia, na które składa się: (-) istotny ciężar gatunkowy działań współmałżonka, które nie mogą mieć charakteru wtórnego; (-) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej; (-) stabilność i zorganizowanie oraz znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót. Wymienione sekcje muszą wystąpić łącznie, a ich ostateczna ocena powinna być dokonana za pomocą metody typologicznej z opcją uwzględnienia aktualnych tendencji do outsourcingu usług na zewnątrz w celu optymalizacji czynników ekonomicznych i podatkowych.

Finalnie więc należy skoncentrować się na wydobyciu przesłanki stałości współpracy, stopnia jej zorganizowania, przez co widoczne stają się także generowanie dodatkowych dochodów z tej działalności, które *per saldo* mogą zniwelować powstałe koszty z tej działalności związane ze zgłoszeniem dodatkowej osoby do ubezpieczenia społecznego. Ten walor ekonomiczny jest ważny, bo rzecz sprowadza się do powiększenia majątku wspólnego małżonków dzięki dodatkowej (równorzędnej) pracy współmałżonka, który nie tylko „odciąża” dotychczas

samodzielnie pracującego, lecz także – dzięki swej kreatywności i kompetencjom – poszerza pola działalności gospodarczej o nowe obszary, metody i pomysły. Dopiero tak złożony zakres współpracy prowadzi do powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego, w tym także dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Stąd raz jeszcze należy odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 30 sierpnia 2018 r., I UK 202/17, OSNP 2019 nr 3, poz. 39), zgodnie z którym ustalenie, czy pomoc świadczona przez małżonka przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez współmałżonka stanowi tytuł do objęcia osoby współpracującej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymaga uwzględnienia charakteru i rodzaju czynności podejmowanych przez małżonka, czasu potrzebnego na ich wykonywanie, ich znaczenia i wartości dla skali prowadzonej działalności gospodarczej, systematyczności, stałości, zorganizowania i powiązania z działalnością gospodarczą.

Tak określone warunki brzegowe należy odnieść do indywidualnych okoliczności analizowanego przypadku. Dotychczas wydobyte na światło dzienne przesłanki tworzą niekompletny obraz, dając pierwszeństwo osobowemu źródłowi dowodowemu, w tym samym relacjom zainteresowanych osób, bez równoczesnego rozważenia podanych tam informacji z przesłankami wynikającymi z dokumentów, zasad doświadczenia życiowego i reguł logicznego wnioskowania.

Prawidłowe odkodowanie czy doszło do współpracy, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej wymaga uwzględnienia następujących okoliczności. Po pierwsze, elementarną cechą działalności gospodarczej jest jej wykonywanie (a więc i współpraca) w sposób zorganizowany i ciągły. Wyraża się to zawodowym charakterem czynności, które są powtarzalne, podporządkowane zasadzie racjonalnego gospodarowania oraz uczestnictwie w obrocie gospodarczym. Te przesłanki są stałe niezależnie o zmieniającego się ustawodawstwa (por. ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 2168 oraz ustawę z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, Dz.U. z 2018 r., poz. 646, czy też ustawy: z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U. Nr 41, poz. 324; z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U. Nr 101, poz. 1178) i aprobowane przez doktrynę (zob. M. Etel: Definicje legalne pojęcia działalności gospodarczej w innych ustawach niż ustawa o

swobodzie działalności gospodarczej; [w]: Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym, LEX 2012).

Ujawnione w sprawie fakty nie potwierdzają dotychczas zamiaru odwołującej się w podjęciu stałej współpracy z małżonkiem i nie sanują go pojedyncze zdarzenia gospodarcze.

Po drugie, w odniesieniu do podejmowanych czynności i działań odwołującej się, można spojrzeć retrospektywnie, to jest, z jakimi zdarzeniami mamy do czynienia w sprawie (jaki był ich charakter i rodzaj oraz ile wymagały czasu potrzebnego na ich wykonanie w skali dnia, tygodnia, miesiąca, ich znaczenia i wartości dla prowadzonej działalności, a także zorganizowania i powiązania z działalnością gospodarczą). Materiał dowodowy wskazuje na podpisanie kilku (siedmiu) faktur. Tego rodzaju zdarzenie (wystawianie faktur i inne proste prace biurowe) nie pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 170). Pogląd ten należy uznać za trafny, skoro obecnie tego rodzaju dokumenty wystawia się elektronicznie, zaś ich miesięczna ilość w sprawie pozwala stwierdzić, że tego rodzaju (i potencjalnie inne, jak płatności składek, podatku) prace biurowe nie pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością, a na pewno, gdy podmiot współpracuje z biurem rachunkowym. Z kolei pozostałe elementy (na przykład porządkowanie regałów, rozkładanie towaru) wciąż nie dają obrazu czynności ekonomicznie wpływających na rentowność prowadzonego przedsięwzięcia w stosunku do skali kosztów, jakie powstały w związku ze zgłoszeniem odwołującej się do ubezpieczenia społecznego. Jeżeli przysporzenie korzyści firmie miało nastąpić w dłuższej perspektywie, to uchwytnie powinny być efekty pracy odwołującej się, które albo skróciły obieg dokumentacji, albo w inny sposób przyczyniły się do wzrostu rentowności. Ogólnie przytoczone zeznania świadków (mające potwierdzić czynności) są na tyle uniwersalne, że nie wypełniają samodzielnie przestrzeni niezbędnej do ustalenia zakresu współpracy przy działalności małżonka i czy ona nie wykraczała poza zwykłą pomoc, jaką powinien nieść jeden małżonek drugiemu.

Po trzecie, dopuszczalne zadeklarowanie maksymalnej podstawy wymiaru składek nie budzi sprzeciwu, gdy dotyczy osoby rzeczywiście wykonującej pracę

obok prowadzącego działalność. Chodzi o to, że system ubezpieczeń społecznych z racji mechanizmu tworzenia jego zasobów, powinien dostrzegać podmioty, których działania zmierzają do uzyskania nienależnie zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bo obliczonych od nieproporcjonalnych korzyści względem nakładu pracy, okresu partycypowania w funduszach ubezpieczeniowych. Wszak świadczenia z ubezpieczenia społecznego mają na celu rekompensowanie utraconych przychodów, co w przypadku świadczeń długoterminowych (zasilek macierzyński) winno kształtować się na poziomie adekwatnym do sumy składek opłaconych na to ubezpieczenia społeczne w dłuższej perspektywie, tak by nie dopuścić do sytuacji, że działania sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzające do obejścia ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych będą stanowiły podstawę korzyści danego ubezpieczonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2017 r., II UK 605/16, LEX nr 2434456).

Rację ma skarżący, że stosownie do art. 23, 27 k.r.i.o.p. okazjonalna pomoc, jaką świadczy osobie prowadzącej działalność gospodarczą w tej działalności jej małżonek, prowadzący z nim wspólne gospodarstwo domowe, stanowi konsekwencję obowiązku małżonków do wzajemnej pomocy oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. W sytuacjach, w których z określonych powodów prowadzący działalność gospodarczą małżonek nie może wykonać czy wykonywać określonej czynności, brak jest przeszkód do udzielenia pomocy niezdolnemu do pracy współmałżonkowi (zob. także A. Dyoniak: Praca świadczona przez małżonka w zakładzie współmałżonka albo przy wykonywaniu przez niego zawodu, *Studia Prawnicze* 1992 nr 3-4, s. 55; M. Skąpski: Świadczenie pracy podporządkowanej w ramach małżeńskiego obowiązku pomocy, *Państwo i Prawo* 1999 nr 12, s. 56). Trzeba jednak rozgraniczyć różne sytuacje, z tego chociażby powodu, że w ramach ustawy systemowej tworzy się podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym małżonka, który stale współpracuje z osobą prowadzącą działalność. Zatem mogą istnieć wypadki, kiedy świadczona pomoc przerodzi się we własny tytuł do ubezpieczenia społecznego, bo współdziałanie osoby bliskiej przedsiębiorcy generuje stałe, dodatkowe dochody z tej działalności niezależnie od tego czy dokonuje się jej odpłatnie, czy też nieodpłatnie (por. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 51/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 84). Z tego względu w ramach powołanych przepisów k.r.o. może chodzić o pomoc w przypadku, gdy określona działalność nie wymaga wsparcia w ramach istotnych zawodowo czynności, a sprowadza się do zadań ubocznych, technicznych (podpisanie dokumentu, rozłożenie towaru, etc.). W każdym razie taka pomoc może mieć charakter awaryjny, incydentalny, kiedy wyręczając małżonka (przedsiębiorcę) działa niejako „w jego zastępstwie” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2008 r., II UK 286/07, LEX nr 516822).

Tym samym nie tylko literalna ocena zgromadzonych dowodów, lecz także odwołanie się do wykładni systemowej i celowościowej tworzy kompleks interpretacyjny, wymagający poszerzenia pola faktycznego, co obecnie upoważnia do stwierdzenia zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie stanu faktycznego. Ten stan rzeczy oznacza wadliwą subsumcję, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524).

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.